Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 243.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 23 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i rozne uwagi
	6	27" 5"' 57	— 5, 0	3 11	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
21	2	5, 12	+ 13, 7	5 71	Wschodni słaby	Pochmurno	
	10	4. 81	+ 10, 3	4, 57	WPł. Wschodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

FABRYKA FORTEPIANÓW

na Piasku pod L. 73 przy ulicy Pańskiéj uposażona dostatecznie w najlepsze tego rodzaju instrumenta, wypożycza takowe za umiarkowaném wynagrodzeniem na czas oznaczony.

— *Wenecya* 12 *Października.* —

Gazetta privil. di Venezia zawiera pod dniem dzisiejszym: „W następstwie naszym dziennikiem z dnia 6 m. b. ogłoszonéj smutnéj wiadomości o bolesnym skonie J. C. W. Arcyxięcia Fryderyka, vice-admirała i naczelnego wodza c. marynarki, donosimy, że na dniu 7 t. m. ciało otworzono i przekonano się dowodnie że dostojny nieboszczyk na chorobę żółciową umarł.. — Po nabalsamowaniu ciała wystawiono je d. 13 w pokojach zgasłego na publiczny widok, a dnia następnego przeniesiono do kościoła Św. Szczepana, gdzie po odprawieniu uroczystości pogrzebowych w stósownym grobowcu złożone zostało."

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Października.* —

Wczoraj J. C. Mość odbył przegląd szwadronów muzułmańskich na placu ujazdowskim rozstawionych. Poczém był wielki objad w pałacu Łazienkowskim, a wieczór teatr w Kwieciarni tamtejszéj.

— *Berlin* 18 *Październ.* —

Z wykazu teraz ogłoszonego okazuje się, że Berlin miał w 1846 r. 408,503 mieszkańców, a że liczba ich rocznie o 20—30 tysięcy wzrasta, liczy przeto obecnie najmniéj 430,000 mieszkańców łącznie z wojskiem załogowém. Na początku roku było mieszkań 74,287 zajętych a tylko 1667 tymczasowo próżnych. Dług miasta 2,420,000 talarów wynoszący nie mógł być teraz zmniejszonym dla nadzwyczajnych wydatków tegorocznych np. na wsparcie dla ubogich, na zaprowadzenie oświetlenia gazem i t. p. dla tego musiano nową pożyczkę zaciągnąć. Podatek od psów przyniósł 18,000, a od słowików tylko 260 talarów.

Szwajcarya 14 *Października.*

Jako wstęp do domowéj wojny można uważać zabieranie i przyjmowanie transportów broni przez kantony sobie przeciwne sprowadzonych.

Kanton St. Gallen po 19 godzinnem posiedzeniu wielkiéj rady postanowił 76 głosami przeciw 73 raz jeszcze zapytać buntownicze kantony, czy chcą po dobroci do związku przystąpić, a w razie przeciwnym mocą oręża ich zmusić. Tak więc znikła nadzieja pojednania! Dziś jeszcze wyprawiono poselstwo z tém postanowieniem do rządu związkowego. W najbliższych zatem dniach można już ważnych spodziewać się wypadków.

— *Paryż* 16 *Października.* —

Pan Bacourt został mianowany posłem przy dworze madryckim, a pan Billing zajmie miejsce pana Chasseloup-Laubat przy związku rzeszy niemieckiéj w Frankforcie n. M. które to miejsce w obecnym czasie stosownéj zmiany wymagało. Pan Bresson poseł przy dworze neapolitańskim już przybył na miejsce swego przeznaczenia.

Nowy rodzaj dział wynalezionych przez xięcia Montpensier nazywają haubicami Montpensier.

— *Londyn* 15 *Października.*—

Onegdajsze i wczorajsze narady w gabinecie ministerstwa angielskiego na tém się skończyły, iż postanowiono zostawić naród samemu sobie co do obmyślenia środków ratowa-

nia się w obecnym stanie rzeczy dla wydobycia się z tak krytycznego położenia, w jakiem się Anglia i Irlandya pogrążonemi widzą.

— *Madryt* 10 *Październ.* —

Dziś były liczne odwiedziny na dworze do pocałowania ręki królowéj, która się i swego dostojnego małżonka spodziewała, który jednak nie przyszedł; dla tego oczekują go wieczór na balu, który będzie dany z okoliczności dzisiejszych urodzin królowéj.

Jenerał Serrano ma dziś wieczór odjechać do Grenady dla objęcia swego rządu jako jeneralny kapitan téj prowincyi. Doświadcza on od dzienników progresistowskich największych wyrzutów.

Kolonia 20 *Października.* (Dep. Telegra.) Królowa Marya Krystyna przybyła do Madrytu. Król i Królowa Hiszpanii pojednali się na dniu dzisiejszym.

— *Florencya* 11 *Października.* —

Pogłoska że xiążę Luki abdykował na korzyść W. Xięcia Toskańskiego, który w zamian będzie rocznie płacił pewną summę, potwierdza się zupełnie, właśnie bowiem ogłoszono wymianę ratyfikacyi tego układu. Xiążę Luki zrzeka się rządów, a W. Xiążę Toskanii wciela xięstwo do swego państwa. Xiążę Luki zachowuje sobie tytuł aż do przyszłego objęcia rządów xięstwa Parmy i będzie pobierał 9000 skudów miesięcznie czyli 180,000 rocznie t. j. około 2 milionów złp. Lud toskański wynurzył wdzięczność swemu władcy za to połączenie dwóch krajów, dla obopólnego dobra i pomyślności ich mieszkańców.

I *Journal des Débats* potwierdza w swoim Numerze z dnia 12 października powyższą wiadomość z Florencyi. „Xiążę Luki, mówi ten dziennik, który, jak wiadomo, tymczasowo xięztwo swoje opuścił, abdykował teraz rzeczywiście na korzyść W. Xięcia Toskańskiego. Prezes rady rejencyjnéj margrabia Mazzarola, sam to ważne zdarzenie ogłosił, a które w mieście Lucca przez *Te Deum* uroczyste obchodzono.

Hr Le Gherardesca, marszałek dworu W. X. Toskańskiego, miał się udać 10 października do Luki, aby w imieniu swego władcy xięstwo Luki wziąść w posiadanie. Kilka oddziałów wojska miało mu towarzyszyć, ażeby temu obrzędowi więcéj nadać świetności.

— *Neapol* 8 *Października.* —

Journal des Débats donosi: „Liczbę wyroków sądu wojennego bardzo przysadzono. W ogóle 7 osób rozstrzelano, jednę w Reggio, 5 w Gerace i jednę w Messynie. Wszystkie były z bronią w ręku ujęte i są ze stanu drobnéj szlachty lub niższych urzędników. Dwie inne jeszcze osoby zostały skazane do kajdan. Trzeba się spodziewać że się wyrokowania na tem zakończą. Jest nawet mowa o powszechnéj amnestyi. Jenerał Landi wydał trzy manifesta: w pierwszym nakazuje powszechne rozbrojenie ludu, w drugim wyjmuje 10 osób z pod prawa, co dowodzi że powstanie nie było tak wielkie jak głoszono; w trzecim przyrzeka wszystkim, którzy się sami stawią, zawieszanie wyroków jeżeli się okażą winnemi trzeba atoli przyznać że brak wszelkiéj rękojmi w tém przyrzeczeniu nie bardzo zachęca. do poddania.

Rozmaitości.

Xiążęta hiszpańscy i Cesarz Napoleon w Bayonnie (*roku* 1808.)

(Ciąg dalszy.)

W téj samej chwili kiedy Karol IVty odejmował koronę synowi i w jego osobie cały dom swój ugodził, dnia 2 maja, ocknęła się stara energia Kastylska w hiszpańskim narodzie i w Madrycie dała hasło do długiéj i krwawéj walki z potężnym zdobywcą. Postawa wielkiego xięcia Bergu i posła francuzkiego, po wyjeździe Ferdynanda ze stolicy, a nad to wszystko więcéj jeszcze uwolnienie xięcia Pokoju, podniosły umysły do niesłychanego stopnia rozdraźnienia Hiszpan nosi w sobie wrodzone uczucie wielkich rzeczy: dumny on, zapalony i odwagi pełen; lecz że nie ukształcony ma umysł, nie umie powodować swemi dobremi przymiotami. Duma jego prawie zawsze wyradza się w zarozumiałość a zapał w gwałtowne wybuchy. Oddana przysługa ujmuje go niezmiernie, lecz nie zapomina przeto doznanéj obrazy a urażona duma czyni go w zemście nieubłaganym. Człowiek, który od lat dwunastu napełniał świat chwałą swoją, zajął wyobraźnię tego ludu w wzniosłości rozmiłowanego. Przed wypadkami Aranjuezkiemi, wszyscy Hiszpanie uwielbiali Cesarza. Nie zimne i rozumowe poważanie uczuwali dla tego wielkiego wodza, lecz entuzyazm, zapał niezmierny. Widząc że młody ich król opuszcza swoją stolicę, i bez wojsk, bez straży idzie na jego spotkanie, pomimowolnie jakąś trwogę poczuli. Uspokoiło ich przecież zaufanie w wspaniałomyślności Napoleona. Podzielali omamienia i złudzenia swojego xięcia; wierzyli jak on, że zastanie cesarza w Burgos albo Vittoryi; lecz skoro ujrzeli że wielki xiążę Bergu pod swoją opiekę bierze Godoya i innych, kiedy do tych przyczyn rozczarowania dołączyło się uciążliwe zajęcie przez francuzkie wojska, kiedy nakoniec dowiedzieli się że Ferdynand niepomny królewskiéj godności swojéj, dał się aż do Bajonny poprowadzić, i że Napoleon nadużywając zaufania jakie w nim młody ten xiążę położył, nie wahał się ugodzić na prawa jego i osobę, nagła niespodziewana i straszna objawiła się reakcya. Jednéj chwili wszystkie serca zawrzały przeciwko Francyi. Tym więcéj urażony że długo ludził, naród hiszpański przeklnął tego samego człowieka, którego tak otwarcie uwielbiał przed kilku jeszcze dniami.

Dnia 1go maja, wielki xiążę Bergu objawił juncie najwyższéj, że król Karola IVo wzywa do Bajonny córkę swoją, byłą królowę Etruryi, najmłodszego syna, don Francisco de Paula i brata swego, infanta don Antonio. Junta odpowiedziała że infant de Paula ma dopiero lat trzynaście, nie wyraźnego rozkazu podpisanego ręką króla Fer-

dynanda. Murat nalegał, oświadczając że wszystko bierze na odpowiedzialność własną. Junta, niepokojona głosem obowiązku a przecież za trwożona, nie śmiała wydać zdania i całą noc z 1go na 2gi maja spędziła na rozprawach; nakoniec ustąpiła sile i zezwoliła na wyjazd infanta. Dnia 2go rano, powozy mające zabrać infantów stały przed pałacem; otaczał je tłum zgiełkliwy i nai namiętny. Pierwsza ukazała się królowa Etruryi; szybko zbiegła ze schodów pałacu, rzuciła się w najbliższy powóz z dwojgiem dzieci i odjechała. Ta xiężniczka bardzo młodo opuściła Madryt udając się na tron Toskański, była więc prawie obcą dla Hiszpanów. Kiedy nieszczęście rodzinę jéj ścigające zagnało ją napowrót do Hiszpanii, z zapałem przywiązała się ona do sprawy upadłych władców. Chętnie też na jéj odjazd patrzono. Hiszpanie na młodszą głowę zlali wszystką pieczołowitość i miłość swoją. Rozeszła się pogłoska że chcą porwać infanta don Francisco de Paula i uwieść go do Bajonny; głoszą że płacze i jechać nie chce. Powozy stoją w pogotowiu, zaprzężone w muły, trudne do wysłowienia wzruszenie ogarnia zgromadzonych. W téj chwili przechodzi adjutant wielkiego xięcia Berku, p. August de La Grange. Ktoś z tłumu zawołał: Patrzcie idzie już po infanta! W jednéj chwili otoczono i ściśnięto tego francuzkiego oficera, tysiące rąk śmiercią mu grozi. Byłby zginął nieochybnie, gdyby go nie uratował, z narażeniem własnego życia, znajdujący się w pałacu oficer gwardyi.

Skoro Murat dowiedział się co zaszło, kazał wystąpić batalionowi piechoty i dwom działom, a wystrzałami z karabinów i kartaczami rozpędzono zbiegowisko. Sądził że wszystko skończone; niebawem jednak pożar znów wybuchnął, wzmógł się i całe ogarnął miasto. W oka mgnieniu cała ludność męzka wybiegła z domów, uszykowała się w porządne zastępy i rzuciła na francuzkich żołnierzy. Straszliwa rozpoczęła się walka. Biada Francuzom pojedynczo znachodzonym po ulicach; mordowano ich bez litości. Murat z początku użył bardzo małéj liczby wojska swojego; lecz widząc niebezpieczeństwo, cofnął wszystko na główny oddział wojsk swoich za miasto. Dopiero zgromadziwszy siły wszystkie, wystąpił przeciwko wichrzycielom. Wprowadził swoje oddziały w ściśniętych kolumnach na ulice Alcala i San Geronimo: zmiotły one wszystko przed sobą, wyparły wichrzycieli z tego ostatniego szańca i zostały panami miasta. Poruszenie złamano, lecz nie stłumiono; Francuzi i Hiszpanie mordowali się nazwajem z bezprzykładną zaciekłością. Wtedy PP. O'farill i Aranza, ministrowie, pierwszy wojny, drugi skarbu, a obaj członkowie najwyższéj junty, udali się do wielkiego xięcia Bergu i wyjednali wstrzymanie ognia, przyrzekając wzajemnie wszelkiego dołożyć usiłowania żeby ludność uspokoić. Przebiegali ulice miasta z białą chustką w ręku; powoli ustawało strzelanie, nakoniec zupełnie ucichło. Gromady się rozproszyły a miasto, przed chwilą pole mordu, zaległ spokoj, pełen smutku, łez i goryczy, bo z obu stron potoki krwi popłynęły i najokropniejsze przypisywano sobie zamysły. Hiszpanie przestali już wierzyć że Napoleon zwalić tylko pragnie burbońską dynastyę: strwożona ich wyobraźnia daleko wyżéj wybiegała; mówiono sobie z przestrachem że naczelnik Francyi postanowił Hiszpanię podbić ogniem i żelazem. Murat zaś w nagłości i jedności mieszczan i ludu Madryckiego w powstaniu i uzbrojeniu, widział niezawodne ślady rozległego sprzysiężenia z dawna przygotowanego. Podejrzenia jego padały nawet na juntę najwyższą. Zamieszanie już się uspokoiło i gromady rozeszły, kiedy odgłos wystrzałów karabinowych odezwał się znowu: biegną, pytają i dowiadują się, że piędziesięciu Hiszpanów, których wzięto z bronią w ręku i skazano na śmierć przez sąd wojenny, właśnie rozstrzelano w Prado. Motłoch madrycki dopuścił się na żołnierzach francuzkich, w dniu 2gim maja, okropnéj srogości: bandy zagorzalców wpadły do szpitali, rzuciły się na chorych żołnierzy i w łóżkach ich pomordowały; lecz dowódzcy armii francuzkiéj nie należało mścić się za taką sromotę; obowiązkiem jego było uspokoić umysły, nie zaś rozdrażniać jeszcze bardziéj srogim odwetem. Chciał postrachem wstrzymać Hiszpanów, lecz tylko sobie przez to zaszkodził.

W stolicy pełno było mieszkańców z prowincyi, ściągniętych wstąpieniem na tron Ferdynanda VIIgo; powrócili oni do rodzin swoich i namiętnie opowiadali sceny, których byli świadkami a tym sposobem upowszechnili nienawiść imienia francuzkiego. Skończyło się! przepadł już urok otaczający chorągiew fracuzką. Hiszpanie ledwo że nieuważali naszych żołnierzy za półbożków, teraz zmierzywszy się z nimi, poznali że to ludzie jak inni; już się ich nie obawiają. Zaczęła się wojna, wojna straszliwa a bez chwały żadnéj, która zadawszy głęboki cios moralnéj potędze Napoleon, stała się jedną z głównych przyczyn jego nieszczęść i upadku.

W owéj chwili Murat tryumfował. (Dnia 3go maja bardzo rano, infant don Francisco de Paula pojechał do Bajonny, eskortowany przez oddział jazdy francuzkiéj. Nazajutrz przyszła koléj na infanta don Antonio. Xiążę ten następującemi słowy pożegnał juntę najwyższą: „Wyjechałem do Bajonny na rozkaz króla i wzywam juntę aby trzymała się tego samego systemu, tak zupełnie jakbym znajdował się w jéj łonie. Niech nas Bóg ma w swéj opiece! Bywajcie mi zdrowi, panowie, do widzenia na Jozafata dolinie." D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Października.

Hübner Józef, Vortmann Jerzy, Schlosmann Wiktor, Lipiński Felix, Gargaszyński Jan, Tarnowska Gabryella hr., Tarnowski Jan hr., Kühn Józefina, z Galicyi; -- Lewicki Michał ob., Szembek Józef hr., Wołoschewski Alexander ob., Bzowska Elżbieta ob., Gamrat Ignacy, Frydrichs jenerał major ces. ross., Kasłowska Karolina ob., z Polski; -- Hass Juliusz, Winckel Gerhard, Broniewska Klementyna ob., Broniewski Henryk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Wołoschinowski Erazm ob., Wołoschinowski Alexander, do Galicyi; -- Treskow Rudolf ob., do Polski; -- Załuska Emilia ob., Menżyński Piotr ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro **6,034.**

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta K[illegible] i Jego Okręgu.

W skutek prośby P. Józefa Jaszczurowskiego, o przyznanie mu spadku po ciotce jego Maryannie z Grabowskich Sokulskiéj, pozostałego z realności pod L. 314, w gminie 3 stojącéj i z $\frac{1}{3}$ części sklepu w Sukiennicach w Rynku Miasta Krakowa pod L. 33 w gminie I. stojącego, oraz z ruchomości składającego się, Ces. Król. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora w myśl artykułu 12go ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mających prawa do pomienionego spadku aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym po upływie terminu oznaczonego, spadek rzeczony zgłaszającemu się Józefowi Jaszczurowskiemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24 Września 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(2r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

Nro **5,699.**

CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Alexandra Pietrzykowskiego o przyznanie mu spadku po Ojcu Józefie Pietrzykowskim pozostałego, składającego się z połowy domu Nro. 31 w Gm. VII. M. Krakowa położonego, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Ces. Król. Prokuratora, wzywa mających prawa do pomienionego spadku. aby takowe w terminie miesięcy trzech przedstawili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu spadek zgłaszającemu się przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 Września 1847 r.

Sędzia Przydujący
J. *Brzeziński.*

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają iż od fantu korali nici 3 łutów 11 ważących dnia 22 Listopada 1844 pod literą *H.* do Nro. 37 w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących aby o wykupienie tegoż fantu najdaléj do 1 Listopada r. b. zgłosili się gdyż w razie niezgłoszenia, rzeczony fant osobie zgłaszającéj niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 22 Października 1847 r.

X. *Praszkiewicz* P. B. *Stachowicz.* K. B. P.

(1r.)

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Kleparzu w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 18 i 19 Października 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—	—	—
,, , nowéj...	—	—	42	—	—	—	40	--	—	—	36	-
,, Żyta star.	--	—	—	—	-	—	—	—	—	—	--	—
,, ,, nowe.	—	—	32	—		—	30	—	—	—	28	—
,, Jęczmi. st.	—	—	--	-	--	—	-	—	-	--	-	
,, ,, nowe.	-	—	26	—	—	—	23	15	—	—	21	—
, Owsa star.	—	—	—	-	-	—	—	-	—	--	—	—
,, ,, nowe.	--	--	14	—	—	—	13	—	--	--	11	—
,, Grochu..	-	—	—	—	-	-	--	—	—		—	—
,, Jagieł.. .	-	—	58		—	--	56	—	—	--	—	--
,, Rzepak zi.	--	—	42	-	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemn. no.	14	—	16	-	—	—	-	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	--	108	—	—	--	100	-	—	—	-	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 6 do zł. 2 gr. 20. Centnar słomy od zł. 3 gr. 24 do zł. 2 gr. 20
Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. —
Okowity ,, ,, od zł. - - gr. — do zł. 8 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 18 do złp. 20
Jaj kurzych kopa złp. 3 gr. —

Kopa Kapusty . . . . od zł. 2 gr. — do zł. 3 g. —
,, Karpieli . . . . od zł. 2 gr. 12 do zł. 3 g. 6
Korzec Buraków . . . od zł. 6 gr. 12 do zł. 7 g. 10
Miarka Kaszy Częstochowskiéj od zł. — do zł. 12 g. —
,, ,, Perłowej od zł. 4 gr — do zł. 4 g. 24
,, ,, Pszeniczn. od zł. 5 gr. - - do zł. 5 g. 12
,, ,, Tatarczan. od zł. 6 gr — do zł. 6 g. 12
,, ,, Jęczmien. od zł. 2 gr. 21 do zł 3 g. 14
,, ,, Jaglanej od zł. - - gr. — do zł. — g. —
Mąki z pod krupek . . od zł. 2 gr. — do zł. 2 g. 12

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 19 Października 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

Doniesienie prywatne.